

SŁOWO

WILNO Czwartek 12 grudnia 1929 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4 otwarta od 9 do 4. Telef. my: Redakcji 17-82, admin. str. 228 druk 262.

NUMERATA miesięczna z dostawą do domu lub z dostawą pocztową 4 zł. Wyprawa 7 zł. Komo ciekawe P.K.O. 48252. W sprzedaży detal. cena pojedynczego numeru 26 gr.

Wielkość ogłoszenia ma znaczenie dla stawki. Administracja nie odpowiada za nieumieszczenie ogłoszenia. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
BIENIAKONIE — Buł. Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DABROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Buł. Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HODZIE — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃ — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Szwalska 13, S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naczk.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczyński.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

W PERSPEKTYWIE TYGODNIA

1 XII. — 11 XII.

Ewakuacja drugiej strazy Nadrenji należy już do przeszłości. W dniu 30 go listopada po jedenastu latach okupacji wywieziono po raz pierwszy w Koblencji szwadrony niemieckie. Ludność strazy okupowanej uczciła moment opróżnienia kraju przez wojska b. aliantów dwudniowym świętem, w Niemczech natomiast odbyły się manifestacje i składanie wieńców na grobie Stressemanna. W ten sposób starano się podkreślić zasługi zmarłego męża stanu.

Ewakuacja drugiej strazy Nadrenji jest ważnym etapem najdłuższej likwidacji skutków wielkiej wojny. Postanowiona ona została w czasie konferencji w Hadze, gdzie jednocześnie ustalono termin ewakuacji trzeciej i ostatniej strazy na 30 czerwca 1930 r. Ten ostatni termin, uzależniony jest od ratyfikacji przez Reichstag planu Younga regulującego spłatę niemieckich odszkodowań.

Ewakuacja drugiej strazy Nadrenji jest wielkim sukcesem polityki zagranicznej zainicjowanej przez zmarłego Stressemanna. Jego to bowiem przedsięwzięciem jest zasługa, iż Niemcy uzyskały nie tylko zmniejszenie sum reparacyjnych które mają płacić w ciągu bardzo długiego czasu, ale aljanci rzekli się gwarancji jaką przedstawiała okupowana Nadrenja zarówno pod względem bezpieczeństwa jak i wypłacalności.

Tembardziej musi się wydać dziwną taktyką nacjonalistów niemieckich, którzy od szeregu miesięcy prowadzą zjadłą kampanię przeciwko planowi Younga, a obecnie przygotowują się do plebiscytu w sprawie „ustawy przeciwko ujarzmeniu narodu niemieckiego”, która odrzucona została znaczną większością w Reichstagu. Właśnie teraz akcja nacjonalistów otrzymała znaczne posiłki w postaci memorjału Dr. Schachta.

Memorjał Dr. Schachta, Prezes Reichsbanku i b. szef niemieckiej delegacji podczas rokowań reparacyjnych na wiosnę b. r. Dr. Schacht, ogłosił memorjał, w którym krytycznie ustosunkowuje się do planu Younga opracowany był przy jego bezpośrednim udziale i pół roku temu Prezes Reichsbanku, nie miał żadnych zastrzeżeń. Według komentarzy prasy francuskiej, wystąpienie Dr. Schachta skierowane jest przeciwko zmlanowi, które w planie Younga poczyniła konferencja haska.

Jeżeli istotnym motywem ogłoszenia memorjału było niezadowolenie Dr. Schachta ze zmian, które do planu Younga wprowadziła konferencja haska, każdemu musi wydawać się dziwnym fakt, że Schacht dopiero w trzy miesiące po konferencji wybrał moment dla ogłoszenia swych zastrzeżeń. Zarówno wybór chwili ogłoszenia jak i osoba prezesa Reichsbanku związanego politycznie z nacjonalistycznymi kołami Niemiec tłumaczy, dlaczego niemiecka prasa socjaldemokratyczna zakwalifikowała memorjał jako „nóż w plecy rządu”.

Jednakże dramatycznego „okrzyku „nóż w plecy rządu” nie należy brać zbyt serio ponieważ i z tego może wynikać polityka niemiecka argumentem dla targów o dalsze ustępstwa. Zmarły minister Stressemann często stosował tego rodzaju taktykę i nie mógł skrzyżić się aby nie dała mu pomyślnych rezultatów.

Dr. Schacht zatem w swym patriotycznym sumieniu krytykując plan Younga, jest najzupełniej spokojny wie bowiem, że jego wystąpienie może dodatni skutkiem w postaci możliwości wytygowania jeszcze czegoś od b. aliantów żadnego znaczenia na zewnątrz mieć nie może. Inna rzecz wewnątrz. Memorjał stanowi dla akcji nacjonalistów, skierowanej przeciwko rządowi kanclerza Müllera, znaczną pomoc, zwłaszcza w okresie zbliżającego się plebiscytu.

Jakie znaczenie ma pakt Kelloga? Rządy angielski, francuski, amerykański i włoski jako sygnatariusze paktu Kelloga wystosowały noty do rządu Z. S. S. R. w sprawie konfliktu sowiecko-chińskiego, w których podkreślają konieczność pokojowej likwidacji zatargu i proponują ewentualne swoje pośrednictwo. Sowiety odpowiedziały na to notą. Litwinowa którą spokojny „Temps”, oficjalny organ francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych zakwalifikował jako „niebystwa w bezcelności odpowiedzi”. Cóż napisał p. Litwinow? Oto ni mniej ni więcej oświadczył, że Bolszewizm a) kilkakrotnie ostrzegała Chiny z powodu prowokacyjnych na-

UPOKORZENIE

największe

Prowadzone od kilku dni konferencje z posłami na Zamku są największym z dotychczasowych upokorzeń Sejmu. Nawet „dno oka” nie było upokorzeniem większym. Pytanie się Sejmu „co teraz robić?” jest strasznie łatwo porównać do scenki, kiedy posuwa się miłego pieska po posadzce salonu i mówi się mu grzecznie: „patrz coś napaskudził”.

Grzmiał Sejm: „Żądamy likwidacji systemu majowego...”

W tym celu powoływał się nie tylko na swoje, lecz i na cudzoziemskie opinie. „Towarzysze” — Anglicy, Francuzi, Niemcy wysyłał do naszych „towarzyszów” przyjacielskie pozdrowienia i życzenia.

„Trwajcie w żądaniu obalenia Piłsudskiego”.

Rząd został obalony. — Pan Prezydent się zwraca do groźnych stronników sejmowych z pytaniem: — „Cóż teraz mam robić?”

Jedną tylko słyszemy odpowiedź: „Sejm nowego rządu powołać nie jest w stanie. Prosimy pozostawić Marsz. Piłsudskiego przy władzy. Inaczej nie można”.

Ga ety opozycyjne, jak na komendę przestały pisać co „likwidacji systemu majowego”.

„Na wiosnę, wtedy, kiedy ustępował prof. Bartel, pisałem, że gdyby Piłsudski oddał władzę opozycji, toby po sześciu miesiącach na kolanach błagałoby go, aby władzę przyjął z powrotem. Moje przypuszczenie było jednak słabsze niż obecna rzeczywistość, w której te same siły, które „olbrzymia” (jak się chwaliły) większością obaliły rząd, będącym wyrazem systemu Marsz. Piłsudskiego teraz błagają tegoż Marsz. Piłsudskiego, aby pozostał. I do stwierdzenia, że konstytucja 17 Marca nie jest możliwa do wykonania, nie jest przysłuchiwać się głos partyj, które głoszą że są konstytucji tej obrońcami: socjaliści, endekowie i t. d. Konstytucja 17 Marca przewiduje rządy sejmowe, Sejm potrafi tylko gabinet cbałać tworzyć go nie umie. Cał

Kolejna konferencja na Zamku

WARSZAWA, 11 XII. PAT. W dalszym ciągu konferencji, związanych z przesileniem, Pan Prezydent Rzeczypospolitej zaprosił na jutro na kolejne konferencje posłów Chacirskiego (ChD), Chądzyńskiego (NPR), Smulikowskiego (PPS dawna fr. rew) i Rosmarina (Koło Żyd.).

Konferencja premiera z ministrami

Zaleskim, Matuszewskim, Niezabytowskim i Prystorem

WARSZAWA, 11 XII. PAT. W dniu dzisiejszym p. premier przyjął p.p. ministrów Zaleskiego, Matuszewskiego, Niezabytowskiego i Prystora.

Sukces ugrupowań przedwyborczych

w wyborach wiejskich do sejmików powiatowych

WARSZAWA, 11 XII. PAT. Wynik wyborów do sejmików powiatowych w województwie poznańskim jest następujący: ugrupowanie prorządowe — 224 mandaty, Stronnictwo Narodowe — 38 mandatów, Ch. D. — 10 mandatów, N.P.P. prawica — 208, Plast — 181, Wyżolenie — 7, P.P.S. — 18, bezpartyjni — 10, Niemcy — 66. Jest to wynik wyborów tylko wsi.

Otwarcie wystawy ruchomej przemysłu krajowego w Piotrkowie

PIOTRKÓW, 10 XII. PAT. Przedstawiciel ministerstwa przemysłu i handlu Kwiatkowski otworzył w wystawę ruchomą przemysłu krajowego.

Z ZA KORDONÓW

Zaęgananie przesilenia rządowego w Łotwie.

RYGA, 11 XII. PAT. Kwestja kryzysu gabinetowego na wczorajszym posiedzeniu sejmowym została częściowo likwidowana przez powiększenie rady ministrów o nowego ministra bez teki. W ten sposób koalicyja rządowa została uratowana i rząd obecnie posiada za sobą większość w sejmie. Między frakcjami koalicyjnymi odbywają się obecnie narady i pertraktacje co do nowego podziału tek w radzie ministrów w związku z wstąpieniem po dymisji ministra sprawiedliwości i ministra wojny temi dwiema tekami.

Przywódcy „Żelaznego Wilka” za kratkami.

RYGA, 1-12. PAT. „Junakas Sinas” podaje następujące szczegóły o ostatnich aresztowaniach na Litwie, pozostających w związku z wybuchem w lokalu „Żelaznego Wilka”. Wszyscy aresztowani zostali przeniesieni z aresztu policji kryminalnej do więzienia śledczego. Między aresztowanymi znajduje się Matulewicz, były nacelnik powiatu kowieńskiego i były nacelnik policji kowieńskiej. Matulewicz zajmował ostatnio stanowisko prezesa organizacji „Wilk Żelazny” i związku ochotników. Aresztowania dotknęły głównie członków „Wilka żelaznego” i związku ochotników oraz zwolenników Woldemarasa. Aresztowany został również były dyrektor Banku Litewskiego Saktus.

Sprawa szawelskich komunistów

Sesja sądu wojennego w Szawlach pod przewodnictwem pułk. Budrewicza rozstrzygnęła sprawę członków szawelskiego oddziału litewskiej partii komunistycznej. Na ławie oskarżonych zasiadło 10 osób. Wszyscy oni oskarżeni byli o agitację komunistyczną wśród robotników i żołnierzy. Wyrokiem sądu członkowie wyrotowej organizacji, Kagan i Jankunas zostali skazani na karę śmierci, Reznik i Elkan na 6 lat więzienia, Baniewicz na 10 lat, Pakstis na 6 mies. Kristinasówna na 12 lat. Żylnski na 10 lat roku warunkowej kary więzienia. Pod sądne Pakstisówna i Prekštisówna zostały uniewinnione.

Sprawa umowy handlowej rosyjsko-litewskiej

KOWNO, 11 XII. PAT. W dniu wczorajszym litewskie ministerstwo spraw zagranicznych wyczytało postawę rosyjską w sprawie umowy handlowej rosyjsko-litewskiej. Rokowania w sprawie zawarcia umowy zostaną prawdopodobnie oparte na tym kontrprojekcie.

20 000 mieszkańców Litwy pragną wyemigrować

Pismo Litwinów amerykańskich „Gress” ogłasza ciekawą statystykę, ile podałoby w poszczególnych krajach Europy o wjazd do Ameryki. W Litwie złożono 20 000 podań, aczkolwiek roczna kwota emigracyjna wynosi zaledwie 386. Najwięcej podań złożyli obywatele Anglii — 141,60 (kwota angielska — 65,721). Najmniej podań złożono we Francji — 4,882 (kwota francuska — 3,086).

Emigracja z Litwy w listopadzie

Według danych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w listopadzie wyemigrowało z Litwy 1,304 osoby, w tem do Argentyny — 504, Brazylii 447, Afryki — 99, Kanady — 53, Urugwaju 97, Stanów Zjednoczonych — 87, Kuby 5 i Palestyny — 11 osób.

Prezydent Relander gościem posła polskiego

HELSINGFORS, 11-12. PAT. W związku z udekorowaniem dnia 6 b. m. prezydenta Relandera orderem Białego Orła pos. Charwatt podejmował dn. 10 bm. prezydenta obiadem. Po obiedzie odbył się raut, uroczystość produkcyjną artystycznymi, w którym uczestniczyło około 120 osób.

KOMUNIKAT Wileńskiego Tow. Przeciwegruźliczego

W Polsce brak nam środków do walki z gruźlicą: Niemcy posiadają 542 sanatoria, Francja 274, a Polska zaaledwie 38. Obywatele, obowiązkiem naszym jest popierać budowę sanatoriów, popierając akcję przeciwgruźliczą, dbając o potęgę i zdrowie Ojczyzny! Żądajcie i kupujcie narkę przeciwgruźliczą 10 groszowa. Po grosiku, a zbierzemy miliony.

dzą bezpośrednie rokowania w celu uregulowania zatargu, e) Sowiety stwierdzają, że pakt antywojenny nie nakłada na państwa, które go podpisały obowiązku przestrzegania jego wykonania i na to rząd Z. S. S. R. nigdy swo-

Dalsze sukcesy Tardieu w parlamencie

Odrzucenie antypaństwowych wniosków w sprawie budżetu ministerstwa wojny

PARYŻ, 11-12. Pat. Izba odrzuciła 330 głosami przedwko 251 poprawkę, domagającą się wprowadzenia zmian do ustawy o jednorocznej służbie wojskowej. Poza 307 głosami przeciwko 248 Izba odrzuciła wniosek socjalistyczny, żądający odesłania do komisji rozdziałów budżetu ministerstwa wojny, dotyczących żołdu dla wojska. Przy obu wzmlankowanych sprawach rząd stawiał kwestię zaufania.

Motywy decyzji rządu w sprawie przesunięcia terminu rozpoczęcia roku budżetowego

PARYŻ, 11 XII. PAT. Premier Tardieu i minister skarbu Cheron przyjęli przewodniczących i sprawozdawców komisji finansowych Izby i Senatu i przedstawili im motywy decyzji rządu w sprawie przesunięcia terminu rozpoczęcia roku budżetowego. Poza 207 głosami rządu zaproponował w celu utrzymania równowagi budżetowej okrycie 759 milionów — pochodzących ze zwiększenia wydatków sumą 777 milionów, pochodzącą z innych źródeł, mianowicie z nadwyżek budżetowych. Dla polepszenia sytuacji na rynku finansowym rząd przyspieszył uchwalenie ustawy, regulującej sprawę reklamowania emisji papierów wartościowych i złożył projekt ustawy w sprawie głosów zbiorowych na zebraniach akcjonariuszy.

GŁOS O POLSCIE W DEBACIE NAD BUDŻETEM MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

PARYŻ, 11. 12. (PAT). Sprawozdawca budżetu ministerstwa spraw zagranicznych Paganon w przemówieniu swem oświadczył, że Polska wykazała w roku 1929 w dziedzinie stosunków dyplomatycznych żywą działalność, napełnioną duchem zgody i rozsądku, który przynosi zadowolony jej polityce.

W sprawie stosunków polsko - niemieckich a w szczególności w sprawie układu handlowego Paganon zauważył, że nowe zięcenie się Polski z Niemcami nie doprowadziło do zbliżenia ich poglądów. Przeciśnie, istniejące są niezmiennzone. Jedynie za cenę okazania więcej dobrej woli przez Niemcy oba państwa uzgodniły swe interesy.

Zdaniem mówcy, rząd Rzeszy pozostawiać musi pod naciskiem niemieckich agrariuszy i kłownów nacjonalistów. Ugodywe zamiary, które okazuje od czasu do czasu rząd Rzeszy, są zbyt często neutralizowane przez odruchy opinii publicznej niemieckiej. Paganon podkreśla gwałtowną kampanię antypolską z okazji zajść dotyczących praw mniejszości narodowej i przypomina z zadowoleniem porozumienie min. Stressemanna i min. Zaleskiego w Genewie w sprawie regulowania na miejscu nieporozumień oraz układ niemiecko - polski w sprawie reklamacji finansowych, który — zdaniem jego — ułatwi wprowadzenie w życie planu Younga.

O STOSUNKACH POLSKO - LITEWSKICH.

W sprawie stosunków polsko - litewskich Paganon przedstawił w zarysie przebieg bezpośrednich rokowań, których celem było przywrócenie normalnych stosunków między państwami, oraz zaznaczył, że rzeczomawcy Ligi Narodów nie znaleźli na Litwie wszystkich ułatwień, pożądaných dla doprowadzenia do pomyślnego zakończenia ich misji. Paganon stwierdził dalej, że nowy rząd kowieński czyni w dalszym ciągu Wilno ośrodkiem politycznym swej działalności, jednakże wyraża nadzieję, że Litwa będzie broń swych pretensyj licząc się ze wskazaniem polityki międzynarodowej i ogólną troską o zagwarantowanie i ugratowanie pokoju.

Wielka nasza rodaczka Marja Curie-Skłodowska odznaczona została przez rząd francuski krzyżem komandorskim Legji Honorowej

PARYŻ 11 XII. PAT. Korespondent P.A.T. dowiaduje się, że przy najbliższych dekoracjach krzyżami Legji Honorowej p. Curie Skłodowska otrzymała krzyż komandorski, jako pierwsza kobieta na świecie otrzymująca tak wysokie odznaczenie. Rząd francuski chciałby w ten sposób wyrazić hołd dla skromności i bezinteresowności wielkiej uczonicy, jak dla świetnej propagandy nauki francuskiej, którą p. Curie Skłodowska przeprowadziła ostatnio w Stanach Zjednoczonych.

Zakulisowe rokowania z Parkerem Gilbertem o kredyt 350 milj. marek dla skarbu Rzeszy na zamknięcie rachunków rocznych

BERLIN, 11 XII. PAT. „Boersen Courier” notuje pogłoskę, że w związku z trudną sytuacją kasową przy zamknięciu roku, skarbu Rzeszy uzyska od agenta reparacyjnego Parkera Gilberta pożyczkę w wysokości 350 milionów marek. Mimo, iż dotychczas miarodajne czynniki nie wypowiadają zdania, panuje — zdaniem dziennika — przekonanie, iż rokowania zakulisowe doprowadziły już do zawarcia umowy kredytowej.

Kłopoty kanclerza Müllera z towarzyszącymi partyjnymi

FRAKCJA SOCJALISTYCZNA NIE ZAAPROBOWAŁA PROGRAMU REFORMY FINANSÓW.

BERLIN, 11. 12. (PAT). Sytuacja polityczna - parlamentarna w ciągu ostatnich 24 godzin znacznie się zaostriżyła. Również w kołach rządowych uważają sytuację za bardzo poważną. Niebezpieczeństwo kryzysu grozi głównie ze strony frakcji socjalistycznej, która obradowała od wczoraj bez przerwy. W obradach frakcji brali czynny udział wszyscy czterej ministrowie socjalistyczni z kanclerzem Mullerem na czele. Ministrowie ostrzegali, że zajęcie przez frakcję negatywne stanowisko wobec programu reformy finansów, opracowanego przez min. Hilferdinga, musiałoby pociągnąć za sobą dymisję gabinetu. Mimo to nie udało się ministrom nakłonić własnych towarzyszy partyjnych do całkowitego zaaprobowania programu min. Hilferdinga. Według informacyj biura Wolta frakcja powzięła rezolucję, wypowiadającą się przeciwko programowi finansowemu rządu w jego obecnej formie. Równocześnie frakcja ze względu na zbliżającą się konferencję haską postanowiła udzielić rządowi wotum zaufania w celu wzmożenia jego autorytetu, który ucierpiał z powodu wystąpienia dr. Schachta.

Kaganiec na krnąbrnych posłów Reichstagu

BERLIN, 11 XII. PAT. Reichstag na posiedzeniu dzisiejszym przedyskutował wniosek komisji regulaminowej, wprowadzający obostrzenia przepisów regulaminu parlamentarnego. W myśl tego wniosku prezydentowi Reichstagu przysługiwac będzie w pewnych ściśle określonych wypadkach prawo wykluczenia posła z 30 posiedzeń, w razie nieusłuchania zaś zarządzenia prezydenta do 60 posiedzeń. Wniosek powzięty został w głosowaniu imiennem 304 głosami przeciw 51.

Przygotowania do drugiej Konferencji Haskiej

SPRAWA ODSZKODOWAŃ BULGARSKICH ZA WOJNĘ. RZYM, 11. 12. (PAT). Ministrowie bułgarscy — spraw zagranicznych Burów i finansów Molow odbyli rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Italji Grandi. Rozmowa trwała półtora godziny. Następnie min. Grandi rewizytował obu ministrów bułgarskich. W ciągu dzisiejszego popołudnia ministrowie bułgarscy będą przyjęci przez Mussoliniego.

Delegat Polski w Komitecie prawników

BRUKSELA, 11 XII. PAT. W Komitecie prawników, powołanym do życia na postawie protokołu haskiego, który zebrał się w dniu wczorajszym, Polskę reprezentuje prezes Mrozowski.

jej zgody nie udzielał, f) konflikt dopuścił. Na zakończenie Litwinów wyraża ławiony tylko w drodze bezpośredniego zezwolenie, że St. Zjednoczone nie nych rokowań pomiędzy Z. S. S. R. a utrzymujące stosunków z Sowietami, Chinami jakiegokolwiek wtrącania uznają za możliwe zwracać się do się stron trzecich do rokowań Moskwy i udzielać jej rad i wskazów lub zatargu rządowi sowieckim nie wek.

Nota Litwinowa stanowi doskonałą ilustrację praktycznej wartości antywojennego paktu Kelloga, uważanego w obecnej erze pacyfistycznych frazesów za fundament pokoju na świecie. Trzeba dodać, że Bolszewia nie tylko podpisała pakt Kelloga, ale na wiosnę b. r. prowadziła kampanję w sprawie protokołu zmierzającego do szybkiego wprowadzenia w życie paktu na Wschodzie Europy. Czego to wtenczas nie wypisywała prasa sowiecka, a ten sam sowiecki anioł pokoju p. Litwinow aż się krztusił od pacyfistycznych zachwytych do wódzkiej konieczności niezwłocznego wprowadzenia paktu w życie. Słowa i rzeczywistość. O tem należy dobrze pamiętać. Ostatnia nota Z. S. S. R. jest pod tym względem b. pouczającym dokumentem.

Ale nie tylko sam p. Litwinow wymierzył „dyplomatyczny policzek” mocarstwom. Pomógł mu w tej operacji Japonia i Niemcy, również sygnatariusze paktu Kelloga. Oba te państwa wręcz odmówiły udziału w wystąpieniu dyplomatycznym.

Niemcy uporowały się totem, że już przedtem na prośbę Sowietów zastępowały ich interesa w Chinach i już częściowo występują w roli pośrednika. Japonia oświadczyła krótko, że skoro toczą się rokowania Sowietów z wielkoruską Mandżurją, wystąpienie jest zbędne.

Ten brak solidarności trzeba tłumaczyć rywalizacją Japonii ze Stanami Zjednoczonymi na Dalekim Wschodzie. Japonia posiadająca liczne interesa w Mandżurji zawsze popierała ojca obecnego wielkoruszczy Ciang Su-Lianga, głosego Ciang-Tso-Lina, natomiast St. Zjednoczone sympatyzują z rządem nankińskim.

Ten rozdział wykorzystali Sowiety, które wiedząc o zabiegach rządu nankińskiego w sprawie dyplomatycznego wystąpienia mocarstw wobec Moskwy, porozumiały się bezpośrednio z Japonią, która odmówiła swego udziału w dyplomatycznej interwencji.

W ten sposób pierwsza próba wartości paktu Kelloga wypadła jak najfatalniej.

— Egzamin Rykowa. W dniu 2-go grudnia wygłosił Prezes Sowietów Rykow na posiedzeniu Cika ZSSR wielką mowę. Była to pierwsza mowa po ogłoszeniu znanego listu z przyznaniem się do omyłek ideowych i przyrzeczeniem dalszej poprawy. Z tego względu mowa miała charakter egzaminu bolszewickiej prawomyślności. Egzamin wypadł ździe się pomysłnie dla nowonawróconego grzesznika. W urzędowej prasie przestano wymyślać prezesa rządu od oportunistów i popierania prawcowej opozycji i są pogłoski, że zamierzona dymisja Rykowa została cofnięta, ponieważ Stalin uważa, że lepiej mieć w swoim otoczeniu politycznego trupa aniżeli wprowadzać kogoś nowego, a więc znowu narażać się na ewentualności walki politycznej.

Przemówienie Rykowa składało się z trzech części: w pierwszej omawiał on sytuację zagraniczną Sowietów, w drugiej dał analizę obecnej polityki gospodarczej i w trzeciej wreszcie zamknął konkluzję polityczną. Ta właśnie część trzecia była najważniejszym momentem. Oto najbardziej charakterystyczne ustępy.

„W dziedzinie wymiany towarów prowadzimy zdecydowaną walkę o opanowanie rynków wyrzucając zewsząd „czastnika”. Na wsi prowadzimy niemiecką energiczną walkę z elementarnymi kulakami, wznoszącymi „smyczkę” z masami „biedniaków” i „średniaków” na gruncie budowy silnych gospodarstw kolektywnych i sowieckich. Bez zaostrenia walki klasowej, bez zdecydowanego walki na cisku na wrocie klasy i wyłączenia wszystkich naszych sił tego przewrotu dokonane nie będzie można. Dlatego też w obecnym okresie rewolucji klasowej rzecz jest wzmocnienie walki klasowej i mobilizacja dla budownictwa socjalistycznego olbrzymich mas ludności.

Wzrost liczby wypadków sabotażu i świadomego działania na szkodę państwa ze strony niektórych grup specjalistów, wystąpienia na gruncie religijnym — wszystko to dowodzi, że zaostrenia się walki klas zarówno na wsi jak w mieście, w tem się wyraża zjednoczenie wysiłków przeciwników budowy socjalizmu, to jest niebezpieczeństwo prawcowe, czy burżuazyjne grożące naszemu krajowi. Dlatego plany, które wysuwamy nie mogą być utrzeczywane inaczej jak drogą bezwzględnej walki z niebezpieczeństwem prawcowym”.

Prezes Sowietów odegrał na trybunie Cika rolę owej sławnej z „Rewizora” Gogola niewiasty, która sama siebie wychłostała. Sz.

ECHA KRAJOWE

Planujący samolot na wysokość 2000 metrów

KRWAWA KATASTROFA AEROPLANU WOJSKOWEGO POD LIDĄ.

Wczoraj rano w pobliżu Lidy miała miejsce tragiczna w skutkach katastrofa samolotowa.

Około godziny 9 rano z lotniska wojskowego w Lidzie wystartował aeroplan 5 pułku lotniczego systemu „Potez” pilotowany przez sierżanta Bronisława Cwiklińskiego. W charakterze mechanika w samolocie znajdował się plutonowy Franciszek Dworniczak.

Na wysokości 2 tysięcy metrów motor nagle zaczął szwankować, tak że Cwikliński wezwał Dworniczaka do natychmiastowego planowania.

Mimo wysiłków mechanika nastąpił wybuch i przednia część samolotu stanęła momentalnie w płomieniach.

Palący się samolot ze straszną szybkością zaczął opadać i nim przystopowały pasażerowie do siedzenia Cwikliński zdołał się wyswobodzić, aparat zarył się w ziemię.

Plutonowy Dworniczak widząc niechybną śmierć w płomieniach zarył skok z samolotu z wysokości kilkudziesięciu metrów. W chwili gdy na miejsce katastrofy przybyło pogotowie sanitarne z pod dopalającego się samolotu wydobyło już zwłonek zwłoki sierżanta Cwiklińskiego.

O kilka metrów dalej leżał z sierżantami nogami i ogólnie zżony plutonowy Dworniczak.

Dającego słabe znaki życia rannego przewieziono natychmiast do szpitala w Lidzie. Stan jego jest beznadziejny.

Zdołał on jednak złożyć zeznanie o przebiegu katastrofy. (c)

Przez małą szybkę

Slusnie robi pan Michał Obieziński w „Słowie”, gdy umyślnie inteligentni wileńscy ku Ziemi nawraca. Bo stolicą naszego kraju nie z nauk prawnych, ani teologicznych, lecz ze stanu rolniczego początek biorąc, także i soli swe z ziemi czerpać musi.

Panie Boże, odpuszc młodzieży te różnice, jako też i profesorom co ich uczą...

Przyjeżdźcie taki młody na wakacje. Mógłby już ojcu dopomóc w gospodarstwie, a często i starego zastąpić. Ale gdzieżby tam! — wysypia się do Bóg wie której, a gdy się weźmie do czego, to robota mu się nie kładzie.

— „Pójdź, kochany, obnierz ziemię, co pod len chłopcy wzięli, mówię do wnuka.

— Cóż kiedy nie da sobie rady, bo nie zna rozmiaru hektara choć panicz jest już w klasie szóstej! Postaw go przy wadze — pojęcia niema, ani o wadze, ani o kilogramach...

Za moich czasów wychowanie młodzieży, zrodzonej na roli, może co do nauk nie było tak różnorodne jak teraz o ileż wydawało jednak pożyteczniej — obywateli dla Państwa! Może młodzież mniej umiała, ale to, czego się nauczyła było uporządkowane i usystematyzowane.

Chłopak po przyjeździe do domu rodzicielskiego, po wylegitymowaniu się z cenzury i promocji, parę dni ciesz się z otoczenia domowego, matki, siostr, czeladzi wiejskiej. Biegnij powitać konia, psy — a już po tygodniu wrzącej się do gospodarstwa, pomagając przeważnie ojcu w zbiorach, uprawie, a często interesach, które samodzielnie załatwiał w powiatowym, a nawet gubernialnym mieście. Poczytywał to — sobie za wielki honor, że mu ojciec funkcje swoje porucza. I w ten sposób zaprawiał się młodzieniec w życiu praktycznym, poznawał potrzeby swojego warsztatu, a gdy siedział na studiu rolniczym, to były one teoretycznym dopełnieniem już odbytej na rodzinnym warsztacie praktyki. Praktyczne życie zbliżało go z krajem i ludem, a to też modne dziś w miastach „krajoznawstwo” i „ludoznawstwo” — w młodzieży rolniczej znajdowało żywy źródło, który zaprawiał otoczenie do pracy społecznej.

Przyjeżdżający na wakacje kolega, syna, pochodzący z miejskiej rodziny bezrolnej — miał prawdziwy odpoczynek na wsi z jednoczesnym zetknięciem się z życiem chłopów, miasteczka, i sąsiedzkich stosunków. W ten sposób pogłębiał się stosunek pomiędzy inte-

ligencją miejską, a wsią z obopólną korzyścią.

Mniej było za moich czasów zagranicznego rozumu — a większa znajomość rzeczy własnych. Chociaż nie uczono nas w szkole rosyjskiej historii ani literatury polskiej, jednak z kół samokształcenia czy to gimnazjalnych czy uniwersyteckich wynieśliśmy większe pojęcie o kraju, czytając Mickiewicza, Syrokomlę, Rzewuskiego, Chodźkę. Ta żywa nie poetów i powieściopisarzy, zrodzonych z naszego zagonu — którzy nieomal każdy kątek naszego kraju wyśpiewali i opisali — traktuje się w szkołach naszych sucho, dydaktycznie.

Proszę spytać przeciętnego wychowankę gimnazjum w Nieświeżu o szczególne nieświejsko-mirskiej prowincji? O Henryku Rzewuskim, który nieomal każdy kamień tego kraju opisał, wiedzą zaledwie parę dat i ogólników szkolnych.

Nie tak dawno rozmawiałem z wychowankami gimnazjum w Mołodecznie ośmioklasistami, którzy w liczbie kilku bawili w sąsiedztwie. Poimno, iż uczył w gimnazjum imienia Tomasza Zana, nie wiedzieli że o 12 kilometrów od Mołodeczna leży zaścianek Zapolaki, skąd Zan był rodem.

Takich przykładów mógłbym dużo przytoczyć.

O Czesławie Jankowskim, po jego zgonie odezwały się zgodnie głosy w całej prasie i konserwatywnej i postępowo-demokratycznej, jako o talencie niezastąpionym. Jednak nikt ze sfer naukowych nie wyjaśnił, iż warunki z czasów niewoli w znacznym stopniu sprzyjały krajowym talentom niż czasy obecne.

A czemu? Bo dzisiejsze Wilno opanowane zostało przez element niczym z krajem nie związany. Są to „pustodolniki”, wypadkowe na ziemię naszą przyniesieni. Są to ludzie, których Syrokomla zaliczał do „skrybów z silnymi piersiami i sercem ochoczym”, którzy,

„Skarżą się nieraz na brak żywej treści: że w pięknej Litwie śpiewać niema o czem, że im nie staje w głowie do powiedzi”.

Nie zadają oni sobie trudu „zglebić przyrodę” lub „głęb duszy zbadać”, a swe w gwałcie wileńskim uniesione lutnie” na wakacje dla odświeżenia wywożą do Berlina lub Paryża...

A jakież będzie młode pokolenie, które z takiego źródła czerpać będzie wiedzę?

Czy wiedza ta będzie tym pokarmem ożywym, który p. Obieziński nazywa chlebem życia?

Kto będzie następcą Kondurliotisa?

ATENY, 11 XII. PAT. Jest rzeczą prawdopodobną, że następcą prezydenta Kondurliotisa zostanie przewodniczący senatu Zaimis.

ATENY, 11 XII. PAT. Funkcje prezydenta republiki będzie pełnił tymczasowo przewodniczący senatu.

ZAIMIS KANDYDATEM VENIZELOSA.

ATENY, 11. 12. (PAT). Wczoraj p. opołudniu z inicjatywy Venizelosa zebrała się konferencja przywódców stronnictw politycznych w celu wymiany poglądów na sprawę wysunięcia kandydata na stanowisko prezydenta. Venizelos wypowiedział się za kandydaturą Zaimisa przewodniczącego senatu, przywódcy stronnictwa zaś mają zabrać głos w tej sprawie dopiero w czwartek. Niektórzy z nich wysunęli kandydaturę Venizelosa. Tęjsze koła polityczne przypuszczają, że po wyborach prezydenta nastąpi kryzys minister jalny.

Venizelos zgłosi dymisję gabinetu

ATENY, 11, XII, Pat. Venizelos zgłosi dymisję całego gabinetu, poczem nastąpi szereg zmian w składzie rządu.

Zasądzenie hr. Stolberg-Wernigerode

BERLIN, 11. XII. Pat. W procesie przeciwko młodemu hrabiemu Stolberg-Wernigerode oskarżonemu o ojcostwo, zapadł dziś wyrok. Na podstawie którego hr. Stolberg Wernigerode zasądzony został na 9 miesięcy więzienia za zabójstwo, spowodowane nieostrożnym obchodzeniem się z bronią.

KOMUNIKAT.

CENA DROŻDZY na nadchodzące Święta Bożego

Narodzenia POZOSTAJE BEZ ZMIANY.

Zrzeszenie Producentów Drożdży

Sp. z o. o.

Warszawa.

Oddział P. K. O. w Wilnie

W połowie grudnia r. b. zostanie uruchomiony Oddział P. K. O. w Wilnie przy ul. Mickiewicza Nr. 7.

Czynności tego Oddziału obejmować będą:

OBROT OSZCZĘDNOŚCIOWY, DZIAŁ UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE oraz WPLATY NA KONTA CZEKOWE P.K.O.

Po chleb wyciągnie rękę nietylko obywatel o żołądku wszechpolskim. Wyciągnie poń rękę i człowiek tutejszy, wychowany w szkole miejscowej, którego nie stać na fiklasy wszechpolskie, a który w „kawaku chleba ze swej wieczerzy” widzi „Całą treść pieśni — żywotną i czułą”.

Tutejszy gospodarz zna „chleb co się sporzy i co się nie sporzy” — „jeden posila — a drugi — o głód przypawia i obdarza bolem”.

„Zdaje się, zboże czyste i wyniosło w bliskich zagonach wedle siebie rość. Razem doznało i deszczu i suszy. Razem pożyte, zwiezione przed burzą. Tak samo w zarnach na mąkę się kruszy. A przecież zdrowiu niejednako służy! W jednym być muszą kłakoty i owoco. Lub krzywdą ludzka, albo iż sierose”.

„Takiego chleba jeżeliś go świadom nie kupuj w mieście, ani radz sąsiadom”.

Strukcaszy

CIECHOOCINEK-ZDROJ



PAŃSTWOWY ZAKŁAD ZDROJOWY

SEZON ZIMOWY

od 1/XI — 31/III 1930 r.

Gmachy łaźniak dobrze ogrzane i zaopatrzone w sale wypoczynkowe

Dział leczniczy: Kąpiele solankowe, gazowe, borowinowe, piankowe, wszelkie zabiegi elektrocznicze, Broscha okłady borowinowe, inhalacje i t. p.

Ceny na zabiegi lecznicze znacznie niższe, niektóre do 50 proc.

ROZRYWKI: Klub Towarzystwa. Czytelnia pism. Polownia.

Informacji udziela Komisja Zdrojowa i Państwowy Zakład Zdrojowy w Ciechoocinku.

Sygyrda Undset

Największym komplementem dla kobiety — autorki, komplementem, który i ona najwyższemu sobie ceni, jest stwierdzenie o niej męskiego ujęcia tematu. Jakkolwiek krzywdzącym jest ten komplement dla całego rodzaju żeńskiego, przynajmniej dla niej. Ma w sobie dużą dozę prawdy. Typowo kobiecie podejście do pracy twórczej w lwiej części wypadków nie wytrzymuje próby konstrukcji na większą miarę. Kobieta z reguły prawie płacze się w szczegółach, psuje czystość linii zbędnie ornamentycznymi, wpada w patos i nieszczerą deklamację. Jako autorka w dziele swojemu oddać się musi jak w zwierciadle, a chce się oddać inną, niż jest. Zwykła kobiecia kokieteria. Stąd nieustanna, uboczna i przeszkadzająca myśl w czasie tworzenia: jak ten twór będzie wyglądał i jak się podobą? albo jeszcze ściślej: jak ja się w nim podobam? To jest u prawie wszystkich kobiet piszących i tego niema u Sygyrdy Undset, jakkolwiek w treści swoich dzieł jest ona z kobiecych najbardziej kobiecą. Sygyrda Undset najbardziej mówiła swoje cierpiące siostry na wszystkich szczeblach drabiny społecznej, gdziekolwiek cierpiała przez to, że są kobietami. Wynajdywa starannie wszystkie bóle, wyszydliwie ukryte, takie, do których nieraz przyznać się trudno, a które są męką serdeczną, krwawiącą w tajemnicy. Pochyla się nad niemi ostrożnie i delikatnie, powoli dobywa na światło dzienne. Oto są kobiety pominięte, odsunięte na bok, tęskniące bez granic za szczęściem, którego

los je pozbawił. Tęsknota podsuwa im halucynacje: zdaje im się, jak spagnionemu na pustyni, że widzą to szczęście, że miłość ta ostateczna racja bytu kobiety, zjawia się na ich drodze i zbliża się ku nim. Wówczas, przekonane o prawdziwości zjawy, wyciągają do niej ręce, wołając na nią i... są śmieszne. Bo każda kobieta ośmiesz się niezawodnie, jeżeli uwierzy w to, że jest kochaną i, wobec wchodzącego w grę mężczyzny, odpowiednio zachowywać się zaczyna. Całe otoczenie będzie sobie boki zrywać z radością, a żądna liłościwa dusza nie zdoła sobie się na to, by ostrzeżenie nieszczerne stare pannisko, mizdrzące się zabawnie do ukochanego. Ten ukochany, albo wogóle nieczego nie przeżywa, albo urządza sobie taką inteligentną zabawę. Mój Boże, coż w tem złego? Niechże niewieście zdrowy rozsądek podszepnie, by się przeżywała w lustrze i policzyła swoje lata. No tak. A upokorzenie? ta żmija, co wgrzyza się w serce tem straszniej, że jej pokazywać nikomu nie wolno? że nigdy nikomu nie można się pożalić? Oto dramat, który każdego mężczyzny przejdzie w najlepszym razie obojętnie, a najczęściej z pogardliwym lekceważeniem. Nic dziwnego. On takiej kolizji nigdy nie przeżywa i przeżyć nie może. To leży poza kręgiem jego rozumienia. Dopiero kobieta zatrzyma się i weźmie taką utrapioną duszę w liłościwe ręce, by ją pokazać, jeżeli nie całemu światu, to przynajmniej wszystkim jej siostronom na całej ziemi.

Bywają inne dramaty, mniej żałosne i szare, ale bardziej krwawe i usilniej kryjące się ze sobą w naj-

ciemniejszy kąt. Bywają na świecie kolizje męskie między miłością, a obowiązkiem, a wówczas Poezja i Proza, obie razem, trzymając się za ręce, patrzą pilnie, co zrobi mężczyzna? jak wybierze? jak wybrnie z sytuacji? A co robi kobieta opuszczona w imię najszczęśliwszych pojęć etycznych? pozostawiona samej sobie w imię męskiego obowiązku? I znowu przychodzi Sygyrda Undset, by nam pokazać cierpiącą. Ależ oczywista! nie miała żadnych praw! kto to podaje w wątpliwość? tylko tak właśnie, a nie inaczej cierpi. Oto wszystko. Nikt dla niej nie znajduje odrobiny współczucia, ani ona nikomu ze swojej meki się nie wyzna. No, bo jakże? Nie jest przecież taką ostatnią, tylko miłość ją zaślepiła. Ale przyjdzie Sygyrda Undset i weźmie ją w swoje liłościwe ręce. — Popatrzcie, a nie śmieciecie się! Ból nie jest wart śmiechu, nigdy, gdziekolwiek jest, jakkolwiek się przejawia. Założona galeria pokrzywdzonych kobiet zawarta jest w dużym tomie nowel, przetłumaczonych na język rosyjski, pod zbiorowym tytułem: „Obłędolennia”.

Kwestia wagi rodzinnego życia dla kobiety jest zagadnieniem, powracającym często pod różnymi skandynawskimi pisarek. Trudniejsza ona tutaj, bardziej skomplikowana i paląca, bowiem wielka przewaga ilościowa kobiet nad mężczyznami stwarza wielką konkurencję o męża. Norweżce lub Szwedki trudniej jest, niż jakiegokolwiek innej kobiecie wyjść z domu i założyć własne ognisko rodzinne. Sygyrda Undset powiada głośno i wyraźnie, że to właśnie, a nie co innego jest prawdziwym powołaniem kobiety, i cho-

cią własnym przykładem dowodzi jasno, że powołanie to nie zawsze i nie wszystkim wystarcza. Wielka laureatka Nobla w jakimś interview'ie zaraz po swoim odznaczeniu, powiedziała, że największą mądrością kobiety jest umieć wychować swoje dzieci i sprostać godnie obowiązkom gospodyn domu. Wystarczy jednak wziąć do ręki „Krystynę córkę Lawransa”, by stwierdzić, jakich studiów przygotowawczych ta księżka potrzebowała. Kto tak umiał spojrzeć w średniowiecze, ten musiał je znać, to próżno i darmo. I nigdy nie wierzę, by obeszło się tu bez długiej gruntownej, systematycznej pracy, która nieraz musiała odebrać panią Sygyrde Undset od jej szesnastego dzieła. Nie pamiętam już, gdzie przeczytałam, że tyle ich właśnie posiada. Ale też wielka pisarka wydobyla ze średniowiecza nie zgalwanizowane manekiny, lecz ludzi żywych. Potrafiła przejąć ich zagadnieniami do dziś dnia wzruszającymi serca ludzkie, a jednocześnie stworzyć im takie tło, jakie w owe czasy dalekie mieć istotnie mogli. I znowu na pierwszy plan wysuwa się ta kobieta, wraz ze swoimi wieczystymi dramatami. Troska o dzieci, ich mniemana niewdzięczność, gdy z pod matczynej skrzydła odchodzi na swój własny chleb i swoją własną myśl; niemożność porozumienia się z ukochanym człowiekiem aż do końca, aż do dna, dlatego poprosu, że to jest mężczyzna, że ma odrobinę inną konstrukcję psychiczną, która się z jej własną niezupełnie i nierazwazę pokrywa, a na to już nic nie pomoże! Bolesny rozdźwięk z ojcem, który pomimo całej mądrości, dobroci i święto-

ści nie może jednak pojąć, że miłość kobiety musi iść ponad wszystko, bo to jest żywioł. Bo nikt nie ma za le burzy, że niszczy i rozwała, jakkolwiek chronić się przed nią można i trzeba. Moc twórcza, rodząca, której częścią sam Bóg włożył w duszę kobiety, prze niośle i nie dba o to czy więcej rodzi chwastów, czy pożytecznych ziół. Przed tą mocą fatalną należy córkę chronić, ulegnieć tej mocy fatalnej musi być wypracowane — jeżeli miłość naprawdę była. Ale tego znowu żaden mężczyzna nigdy do samej głębi nie zrozumie. Z drugiej strony Krystyna nie rozumie tego, co znowu w konstrukcji psychicznej jej męża przerasta jej własny krąg pojęć. Tego, czego żadna kobieta od początku świata jeszcze nie zrozumiała (nie teoretycznie, ale praktycznie, do głębi serca, do dna duszy): że są na świecie rzeczy ważniejsze i obowiązki świętsze niż ona sama i wspólne dzieci.

I tu jest punkt wyjścia dla walki bolesnej, nużącej, strasznej dla siebie samej i dla dzieci, a tembardziej nieuniknionej im bardziej małżonkowie są w sobie rozmiłowani. Oto pierwiastki wieczne w „Krystynie — córce Lawransa”.

Sygyrda Undset tak świetnie rozumie wszystkie najgłębsze drgania psychiczne kobiecie, aż się wydaje, że sama ona musiała przeżyć wszystko: rozpacz i rozkosz, świętość i grzech. Ze przebiegła własnymi stopami ten olbrzymi łuk, od zbrodni, choćby tylko przez pół mimowolnej, aż do zupełnego samozaparcia się i prawie, że odor sanctitatis. „Krystyna — córka Lawransa” jest syntezą wszystkiego,

co się może zdarzyć kobiecie; przechodzi ona wszystkie kobiece możliwości, przeżywa wszystko, co jest do przeżycia. Przepiękna księżka urokiem swoim przesłania i odpycha „moral”, który niewątpliwie jest w zamierzeniach Sygyrdy Undset. W swoim kulcie małżeństwa zapędziła się tak daleko, aż zechciała sponiewierać miłość. Zechciała tylko, nie udało się jej. Oburzyła się artystka i przeszkodziła moralistce dopełnić ponurego zamiaru. Miłość Krystyny i Erlenda jest piękna, a cień grzechu, który się za nią wlecie o tyle tylko umotywowany, przez dwoje kochanków, samobójczej śmierci „tej trzeciej”. Sama wina zakazanej miłości nie ma prawa tak długo dręczyć winowajców. Ale, Sygyrda Undset ma w sobie głęboki kult prawa, obyczajów i rodu. Grzech, który niszczy ród, jest dla niej najstraszniejszym grzechem, chociażby Bóg wybaczył go łatwiej niż inne. Tak to u niej jest. Musi być w życiu surowa i trochę bezwzględna, a w każdym razie bardzo stanowcza. Nie wiem nawet, czy byłoby przyjemnym żyć w jej bezpośredniej bliskości. Ale talent to pierwszej wody i chluba rodzaju żeńskiego.

Coś jest w tem chłodnym, przejrystym powietrzu Skandynawii: Selma Lagerlöf, Karl Michaelis, Sygyrda Undset... Uczy się nam od Skandynawek, jak pióro trzymać w ręce.

Wanda N. Dobaczewska.

DARMO NA GWIAZDKE

Oryginalny aparat „GILLET” otrzyma Każdy kupujący na zł. 20

W FIRMIE

Wilno, MICKIEWICZA 5 tel. 873.

Dawniej J. B. SEGALL Sp. Akc.

DUŻY WYBÓR: PERFUMERJI, KOSMETYKI, ROZPYLACZY, PRZYSBORÓW DO MANICURE, NESSERÓW etc.

Mobilizacja policji w całej Europie

(Z. K.) W całych Włoszech a szczególnie w Rzymie uroczystość zaśbłb następcy tronu włoskiego Umberta z księżniczką belgijską Marią Josę, jest wycekiwana z wielką niecierpliwością, tak że względu na popularność jaką cieszy się młody książę, jak też i sympatię jaką Włosi darzą księżniczkę belgijską.

Pozatem nic dziwnego że i sama ceremonia która ma się odbywać z przeplechem dawnio niewidzianym, podnieca publiczną ciekawość. W orszaku weselnym biorą udział czterej panujący królowie, ponad 20 książąt i księżniczek z rodzin panujących i cała niemal arystokracja Rzymska, nie też dziwne, że jest to mające się odbyć małżeństwo niewyczerpanym tematem ożywionych rozmów.

W świecie kupieckim w Rzymie panuje również niebywałe ożywienie i gorączka, cały szereg firm otrzymało zamówienia na toalety weselne dla pań i fraki dla panów.

Największe jednak ożywienie panuje wśród władz bezpieczeństwa publicznego. Mające się odbyć wesela następcy tronu, gromadzące aż tyle głów aikononowanych w Rzymie, jest nieładną grą dla anarchistów i innych zamachowców, którzy wszelkimi sposobami będą się starali zakłócić spokój.

To też szef policji włoskiej musiał Mussolinimu obiecać pełne bezpieczeństwo dostojnych gości, a skutkiem tego już od pewnego czasu cała policja kryminalna robi przygotowania, aby nie dopuścić do zamachu mogącego zakłócić pogodną atmosferę wesela.

Policja rzymska zwróciła się do wszystkich większych dyrekcji policji w Europie, z prośbą o roziągnięcie opieki nad wszystkimi mi podejrzanyimi osobnikami włoskimi mieszkającymi

Przy bodnia

dla dzieci szkół średnich i powszechnych (ul. Wielka 3)

Zawiadania

te z dnim 10 grudnia r. b. rozpoczyna się przyjęcie chorych z wadami mowy i głosu

Godz. przyjęć: od 2-4 pp. prócz niedziel i świąt 2025-0

Dr. Witold Bęglejko

Choroby wewnętrzne

przeprowadził się na ul. Kasztanową 5 m. 2, przyjmuje 10-12 i o pól-8.

Zanim kupisz fowar zagraniczny

— Głębryj fowar krajowy

